

Nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty i dyrektorów szkół publicznych nie przekłada się na poprawę jakości nauczania. Jest nie tylko mało efektywny, ale bywa także niezgodny z obowiązującymi przepisami. Kontrola NIK wskazuje na niskie efekty kształcenia w polskich szkołach. W roku szkolnym 2009/2010 w jednej czwartej skontrolowanych szkół podstawowych i gimnazjów wyniki na sprawdzianach i egzaminach pogorszyły się w stosunku do roku poprzedniego, a jedna czwarta uczniów szkół zawodowych objętych kontrolą nie uzyskała uprawnień do wykonywania zawodu.

Niskie efekty kształcenia to wynik m.in. niewydolnego systemu nadzoru pedagogicznego. Na jakość nadzoru pedagogicznego niekorzystny wpływ ma również częsta zmiana koncepcji jego sprawowania. Od 2006 r. koncepcja ta zmieniana była pięciokrotnie. Inspektorzy NIK wskazują na liczne nieprawidłowości po stronie kuratoriów oświaty. W okresie objętym kontrolą w żadnym ze skontrolowanych kuratoriów nie przestrzegano przepisu dotyczącego liczby zatrudnianych wizytatorów. We wszystkich urzędach zatrudnienie było znacznie niższe od planowanego. W latach 2008-2010 na jednego wizytatora kuratorium oświaty przypadało około 40 szkół, czyli o 26 więcej niż pozwalają na to przepisy.

Prowadzone przez kuratoria kontrole są mało efektywne i nie oddają rzeczywistego poziomu nauczania w szkołach. Zdziwienie budzi fakt, że na ponad 32 tysiące takich kontroli tylko w 42 przypadkach stwierdzone zostały niedostateczne efekty kształcenia i wychowania uczniów. Biorąc pod uwagę liczbę i skalę nieprawidłowości w polskim systemie edukacyjnym, zaleceń pokontrolnych powinno być znacznie więcej.

Niektóre formy nadzoru, takie jak ewaluacja zewnętrzna (czyli praktyczna ocena efektów kształcenia dokonywana przez osoby spoza danej placówki), były prowadzone na zbyt małą skalę. W roku szkolnym 2009/2010 skontrolowane kuratoria oświaty prowadziły taką ewaluację zaledwie w 0,4 proc. szkół. W pierwszym semestrze roku 2010/2011 odsetek ten wzrósł zaledwie do 2,9 procent. Działo się tak, ponieważ brakowało merytorycznie przygotowanych ewaluatorów. Szkolenie z ewaluacji zewnętrznej zorganizowano dopiero po ponad pół roku od ustalenia obowiązujących zasad nadzoru pedagogicznego, które MEN wprowadziło z ponad dwumiesięcznym opóźnieniem. Rozporządzenie w sprawie nadzoru pedagogicznego z 2006 r. przestało obowiązywać w dniu 24 sierpnia 2009 r., a rozporządzenie w sprawie nadzoru pedagogicznego z 2009 r. weszło w życie z dniem 9 listopada 2009 roku.

Nauczyciele pracujący w szkołach często nie spełniali wymogów określonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W 6 placówkach na 51 skontrolowanych zatrudniano nauczycieli bez wymaganych kwalifikacji. W ponad połowie szkół (55 proc.) nie zapewniono bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu uczniów w szkole. Ewaluację wewnętrzną przeprowadzano w ograniczonym zakresie lub wcale. Zdarzało się, że wymagania edukacyjne nie były dostosowane do uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Nadzieję na poprawę sytuacji wg. NIK dają aktywne działania MEN i kuratoriów oświaty, które mają na celu doskonalenie systemu nadzoru pedagogicznego w Polsce. To m.in. szkolenia, narady i konferencje organizowane przez MEN dla kuratorów oraz przez kuratorów dla szkół. Pozytywny wydźwięk tych działań nie zmienia jednak faktu, że nadzór pedagogiczny w Polsce wymaga wielu usprawnień i stabilizacji dobrze przemyślanych zasad. Ostatecznie ma on być narzędziem pozwalającym na poprawę jakości i efektów kształcenia w szkołach i powinien umożliwiać obiektywną ocenę pracy dyrektorów szkół i nauczycieli.

Źródło: www.nik.gov.pl